

Biuletyn Informacji

nr 7-8/2014

KuLTuralnej

ISSN 1426-3106



RYSUNKOWE BIENNALE W TORUŃSKIEJ WOZOWNI

Kamil Hoffmann

W maju i czerwcu w toruńskiej Galerii Sztuki Wozownia prezentowana była VI Ogólnopolska Wystawa Rysunku Studenckiego – RYSOWAĆ i tak, i tak, i tak... zorganizowana przez Zakład Rysunku Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Wystawa ma obecnie formę biennale; do udziału w niej zapraszani są studenci wszystkich uczelni (i wydziałów) artystycznych oraz absolwenci, którzy w ostatnich dwóch latach studia ukończyli. Jak piszą organizatorzy: *Tegoroczna edycja spotkała się z bardzo dużym zainteresowaniem młodych artystów, swoje propozycje na wystawę przysłało blisko 300 młodych twórców, z czego jury do wystawy zaprosiło blisko 90 osób.* Koordynatorką przedsięwzięcia była dr Aleksandra Sojak-Borodo.

Zapraszając młodych artystów do udziału w przedsięwzięciu prof. Bogdan Chmielewski, kierownik Zakładu Rysunku Wydziału Sztuk Pięknych UMK, przedstawił formułę tegorocznego biennale jako bardzo otwartą: *Oczekujemy [...] wszelkich propozycji o rysunkowym rodowodzie.* Wśród przykładowych form wymienia: ... przedstawienia

klasyczne, akademicko-studyjne, rysunek mix-intermultimedialny, akcje i działania, performance, wideo, rysunki przestrzenne, elementarne, znalezione, animowane, rysunki projektowo-użytkowe, przedsięwzięcia na terenie Torunia, poza galerią, dokumentacje, notacje, zapisy ... Tak przedstawiona idea sprawiła, że wystawa jest ciekawa i inspirująca.

SZTUKA PROSTOTY SZUKA

W ramach projektu *Sztuka Prostoty Szuka* odbywają się w Wozowni zajęcia edukacyjne dla dzieci i młodzieży. Spotkanie, którego tematem był rysunek poprowadziła Kamila Krzanik-Dworanowska we współpracy z Kazimierzem Napiórkowskim. Grupa uczestniczących w zajęciach gimnazjalistów z zainteresowaniem obejrzała wystawę, ale zwiedzanie rozpoczęło się od próby zdefiniowania, czym tak naprawdę jest rysunek. Intuicyjnie za najważniejszą cechę tej techniki młodzież uznała oczywiście używane w niej medium: papier i ołówek, węgiel lub tusz. Kolejnym istotnym elementem definicji była funkcja, jaką rysunek może pełnić, czyli szkicowanie i przygotowanie do stworzenia obrazu. W tym momencie prowadząca spotkanie zacytowała zdanie Pabla Picassa: *Tylko rysunek kreską nie jest naśladownictwem.* Myśl ta naprowadziła młodych uczestników zajęć na trop i ułatwiła sformułowanie definicji poprzez pojęcie linii: *Linia jest formułą umowną – mówią Kamila Krzanik-Dworanowska – linie w świecie nie istnieją, ale my je sobie wyznaczamy.* Wyposażeni w tę podstawową wiedzę gimnazjaliści wyruszyli na zwiedzanie wystawy.

OŻYWCZA TRADYCJA

Zgodnie ze sformułowaną przez prof. Bogdana Chmielewskiego ideą wystawy, w galerii znaleźć można było zarówno prace prezentujące tradycyjne oblicze techniki rysunku, jak i realizacje daleko od niego odbiegające. W tej pierwszej grupie uwagę zwracały prace w pewnym stopniu stojące w opozycji do picassowskiej definicji techniki, nawiązujące bowiem do hiperrealizmu. Co prawda są to rysunki czarno-białe, ale z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że wykonane zostały w sposób praktykowany przez hiperreali-



Fragment wystawy. Na pierwszym planie praca Moniki Mazurkiewicz. *Wymiję z siebie czarną nić.* Fot. Kazimierz Napiórkowski.

stów, czyli poprzez odrysowanie na papierze zdjęcia wyświetlonego przez rzutnik. Bez względu jednak na metodę pracy, precyzja młodych twórców i umiejętność odwzorowania szczegółu zasłużyły na najwyższe uznanie. Nagrodę Prezydenta Miasta Torunia za tryptyk *Agnozja twarzy* otrzymał Łukasz Gierlak z wrocławskiej ASP. Autor w szczególnie ciekawych rysunkach ołówkiem i węglem – do złudzenia jednak przypominających czarno-białe zdjęcia – skupił się na fragmentach twarzy: oku, oczodole i części policzka. W wielokrotnym powiększeniu oddał nie tylko szczegóły faktury naskórka, ale nawet cienie pojedynczych włosków z brwi. Podobna precyzja w budowaniu iluzji rzeczywistości cechowała rysunki Piotra Pleskota z UMK, któremu przyznano wyróżnienie honorowe. W pracach *OP-01*, *OP-02* i *OP-03* starał się on odwzorować fragmenty wnętrza, skupiając się szczególnie na sposobie, w jaki rozproszeniu ulega światło wpadające przez okno lub, na innej pracy, emitowane przez lampę.

Technikę rysunku w sposób najbliższy jej potocznemu postrzeganiu wykorzystowała Katarzyna Gągół z ASP w Warszawie. W szkicu przedstawiającym grupę dzieci pokazała emocje, a dążenie do schematycznego przedstawienia sytuacji nadało dziełu dynamikę. Autorka rysowała na szarym papierze, posługując się głównie czarną kreską, jednak pojawiające się gdzieś białe linie budują napięcie i podkreślają nieoczywistość rysunku. Praca Elżbiety Czachary z UMK znakomicie realizuje postulat rysunku jako techniki posługującej się skrótem i umownością. Autorka przy pomocy wykonanych flamastrem poprzecznych prążków pokazała płataninę pni i konarów. Wykorzystując mechanizmy powstawania złudzeń optycznych Czachara zbudowała iluzję przestrzeni. Motyw drzewa pojawia się też w studium *Alegoria Drzewa* Katarzyny Krużyńskiej z UMK. Rysunek pniaka z przybitymi deskami dowiódł wysokich umiejętności warsztatowych autorki, która szczegółowo pokazała zarówno fakturę kory drzewa, jak i układ słojów poszczególnych desek. Warsztatowej sprawności autorki dowodzi też *Wzornik* Anny Czachorowskiej (UMK). Arabeskowe formy wpisane zostały w sylwetkę człowieka.

NOTATKI I NOTATNIKI

Sporą grupę prac na tegorocznym biennale stanowiły rysunki, które określić można mianem szkicowych notatek wykorzystujących elementy stylistyki komiksu i rysunku satyrycznego. W tej obszernej i niezwykle różnorodnej grupie interesujące były prace z cyklu *Ogródek* torunianki Agaty Polny. Swój koncept sama autorka określiła jako *pamiętnik rysowany*, w którym ożywione zostały wspomnienia z dzieciństwa. Rysunki przypominają szkic sytuacyjny, pomagający zorientować się w zapamiętanej przestrzeni. Obok miejsc istotnych, definiowanych przez ważne

wspomnienia, pojawiają się zapiski z codzienności, np. jakie rośliny zostały wysiane na kolejnych grządkach.

Poetykę komiksu konsekwentnie realizowała Katarzyna Szymkiewicz z ASP w Krakowie. Jej cykl *Moje sny. Autoportret* w warstwie plastycznej cechowały uproszczenie i schematyzacja konturu oraz kontrast walorowy – brak tonów pośrednich między czernią i bielą. Autorka unikała słów, idee i myśli bohaterów przedstawiała w formie piktograficznej. Mimo to opowieść okazała się ciekawa i intrygująca.

Elementy komiksowe pojawiają się też w barwnych rysunkach Dawida Polonego z krakowskiej ASP. Artysta umieszcza na swoich pracach hasła i napisy dookreślające przedstawiane sytuacje. Ze sfery komiksowej wywodzi się też charakterystyczny sposób korzystania z pędzli, którymi Polony prawie wyłącznie rysuje: linie albo kontury.

Wśród wyróżnionych autorów tegorocznego biennale była też Zuzanna Bartczak z Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu. Jej szkicownik *Za rok będę maikutem* to realizowany konsekwentnie od 1 listopada ubiegłego roku do chwili wernisażu dziennik, w którym autorka za pomocą pospiesznie kreślonych rysunków notowała swoje wrażenia, spostrzeżenia i myśli. Pierwsze szkice i towarzyszące im słowa istotnie sprawiały wrażenie nieporadnych, ale można było dostrzec, że z czasem lewa ręka autorki stawała się coraz bardziej pewna. Dokładne przejście wpisów i rysunków z kolejnych dni wymagało czasu, ale nawet pobieżne przekartkowanie szkicownika wprawiło w dobry humor.

Ciekawe były prace Pauli Kukli z Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Artystka pokazała dwie serie rysunków wydrapanych na coraz rzadziej spotykanej fioletowej kalce maszynowej. Cykle *Owocozerne lenury mają dobrą pamięć przestrzenną* i *Atmosfera snu* dla osiągnięcia pełnego efektu muszą być oglądane pod światło. Kolejne rysunki przypominają najazd kamery i pokazują w coraz większym zbliżeniu drzwi i dziurkę od klucza, przez którą spojrzeć można na świat pogrążony we śnie. Pokazując świat w negatywie, gdy ciemne tło kontrastuje z jasną, transparentną linią, Paula Kukla podkreśliła oniryczną tematykę prac. Na pozór podobny zabieg zastosowała w *Autoportrecie wielokrotnym* Patrycja Stachulska z UMK, gdyż na czarnym papierze szkicowała białą kredką. Jednak pokazany obraz nie jest negatywem rzeczywistości – światła i cienie są odwzorowane wprost. Taka technika wymaga od autora szczególnego skupienia i starannego zaplanowania kompozycji, ponieważ każda pomyłka jest trudna do naprawienia.

NIEOBOJĘTNA WSPÓŁCZESNOŚĆ

Uwagę przyciągał również wielkoformatowy rysunek *Pop-art* Marty Grzywińskiej z UMK. Czarno-biała praca zgodnie z tytułem odwołuje się do kodów

współczesnej kultury popularnej, mody i marketingu. Autorka do pewnego stopnia podąża tropem Warhola, ale wydaje się, że bardziej niż ojciec pop-artu wkracza w obszar groteski. Świadczyć mógł o tym nadmiar wykorzystanych w pracy logotypów i haseł reklamowych, ich istotny przesyt. W konsekwencji przestały one być identyfikowalne i traciły swój marketingowy wymiar.

W inny sposób do estetyki marketingu odwoływała się Sonia Mikołajczyk (UMK) w serii rysunków wektorowych *Roz-Miarą Ważności – metka*. Autorka na czterech planszach pokazała zarysy czterech postaci kobiecych w czterech rozmiarach: od najmniejszego XS do największego – L. Oprócz przesłania pracy, którą można potraktować jako protest przeciwko promowaniu wzorca kobiet wychudzonych jako najbardziej atrakcyjnych, na szczególną uwagę zasługują piktogramy operujące metaforą i ciekawa typografia.

Inną pracą jest *Droga* Agnieszki Majak z UMK. Postęp technologiczny i popularność oprogramowania dla projektantów w całości niemal wyeliminowały z użycia rysunek techniczny ołówkiem lub rapidografem na kalce. Dzięki temu technika kiedyś użytkowa stała się dziś przestrzenią aktywności twórczej. Narysowane przez Agnieszkę Majak na kalce fragmenty planu drogi po oprawieniu w ramki stały się interesującym dziełem sztuki.

Odręczne plany i rysunek techniczny inspirowały też innych autorów. Sugestywną pracę stworzyła

Aleksandra Zagubień. Jej *Układ* nawiązywał do schematów układu rur wodociągowych. Czerwone i niebieskie struktury tworzą splecione i pozbawione sensu labirynty. Z kolei Anastazja Jarodzka z wrocławskiej ASP jako tło swoich prac wykorzystwała fotokopie map, tzw. ozalidy, o charakterystycznym fioletowym zabarwieniu. Na tym tle autorka narysowała flamastrami postaci ludzkie, ujęte z ptasiej perspektywy, dzięki czemu sprawiały wrażenie, jakby stąpały po obszarach pokazanych na mapach.

OBOK RYSUNKU...

Wystawa *RYSOWAĆ i tak, i tak, i tak...* pokazuje, że technika rysunku jest bardzo pojemna. Wielu artystów potraktowało rysunek jako punkt wyjścia do własnych poszukiwań artystycznych. W sztuce współczesnej zacierza się podział na poszczególne gatunki – wszystkie się nawzajem przenikają i łączą, a artyści są coraz bardziej wszechstronni i skupiają się przede wszystkim na realizacji swoich pomysłów, odrzucając czystość gatunkową. Coraz częściej też pojawia się określenie *technika własna* lub *technika mieszana*. Ekspozycja w Wozowni poświęcona była jednak rysunkowi i w taki bądź inny sposób prezentowane prace do tej techniki nawiązywały. W centralnym punkcie dolnej sali galerii znalazła się rzeźba Stanisława Kościńskiego, studenta UMK, *Ołówek*.



Zajęcia z cyklu *Sztuka prostoty szuka*.
Fot. Kazimierz Napiórkowski.

Był to gigantyczny ołówek, wykonany z kilkumetrowej okorowanej kłody. Ta nie-rysunkowa praca do rysunku jednak nawiązywała swoim znaczeniem. Operująca dowcipem praca ze sfery meta-sztuki uhonorowana została Nagrodą Dziekana Wydziału Sztuk Pięknych UMK.

Jedno z wyróżnień otrzymała Monika Mazurkiewicz z Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu za pracę *Wyjmuję z siebie czarną nici*. Autorka zaprojektowała i uszyła zestaw sukienek dla lalek i małych poduszek. Młoda artystka pokryła gładką beżową tkaninę haftowanym deseniem z czarnej nici. W zależności od zagęszczenia wzorów i linii udało się stworzyć elementy o różnym walorze i różnej fakturze. Różnorodność tę najlepiej można było dostrzec na przykładzie patchworkowej poduszki, w której każdy kwadrat był inny. Praca ta twórczo przetransponowała metody techniki rysunku w obszar tkaniny artystycznej.

W innym kierunku podążyła natomiast Zuzanna Dolega z ASP w Gdańsku. Jej *Herbarium* to cykl pirografii, czyli prac powstałych poprzez wypalenie w papierze mniejszych lub większych dziur. Zgodnie z tytułem prezentowane były głównie formy roślinne, mozaiki przypominające fraktale.

Umiejętnością dostrzegania zjawisk plastycznych w świecie pozaartystycznym wykazała się Ewa Szczepańska (UMK), która za pracę *14 pasów papieru ściernego ze szlifierki stolarskiej* otrzymała wyróżnienie honorowe. Artystka nie tylko zauważyła wyjątkowość powstałych na zużytym papierze ściernym wzorów linii, ale w ciekawy sposób je zakomponowała i wyeksponowała.

Kilku artystów w przewrotny sposób pokazało różne funkcje rysunku we współczesnym świecie. Jego obecność w sferze nowoczesnej komunikacji przeanalizował laureat jednej z nagród Prezydenta Miasta Torunia – Kamil Kuitkowski, student Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Z 45 różnych kodów QR stworzył on kompozycję, która sama w sobie jest już ciekawym obiektem plastycznym. Wygenerowane cyfrowo obrazki odsyłają jednak w przestrzeń wirtualną – do umieszczonych w internecie filmów, które posiadacze smartfonów mogą odnaleźć skanując kolejne kody.

Z kolei Martyna Rzepecka z UMK przedstawiła pracę nawiązującą do Warholowskich obrazów *Do It Yourself* lub do dziecięcych kolorowanek. Na ścianie galerii powstał mural o tematyce erotycznej składający się z pól, które każdy odwiedzający wystawę może pokolorować według legendy zamieszczonej obok pracy. Do dyspozycji zwiedzających było kilka zestawów kredek. Za pracę *Kolorowanka ścienna* autorka otrzymała wyróżnienie.

Do aktywności widzów odwołała się także Aga Piotrowska z ASP w Katowicach. Jej *Zugzwang* to gigantyczna szachownica usypana z soli (pola białe) i pieprzu (pola czarne). Autorka zachęcała zwiedzających do pozostawienia po sobie śladu na polu gry,

gdyż: *...ma rejestrować obecność każdego widza. Nikt nie zobaczy pierwotnej pracy, a jedynie to, co zostało po poprzednim odbiorcy. Widz zmuszony jest do czynnego uczestniczenia w procesie tworzenia.* Praca została uhonorowana Nagrodą Zakładu Rysunku.

... I O WIELE DALEJ

Nie tylko dla Martyny Rzepeckiej i Agi Piotrowskiej hasło rysunek stało się asumptem do działań performatywnych. W Wozowni zaprezentowane zostały prace powstałe podczas rysunkowych i około-rysunkowych performansów oraz dokumentacja różnorodnych działań. Wyróżnienie za *Rysunki uliczne* otrzymała Ewa Mrozikiewicz z Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu. Autorka spacerowała po Toruniu i rysowała na małych karteczkach przedmioty leżące na miejskich chodnikach. Każdy rysunek zostawiała obok, by następnego dnia po niego wrócić. Okazało się, że niewiele prac przetrwało dobę w przestrzeni miejskiej. Dokumentacja działania oraz nieliczne szkice, które przetrwały próbę czasu eksponowane były w Wozowni.

Rysunek stał się też inspiracją do prac wideo i instalacji. Filip Ignatowicz z gdańskiej ASP pokazał wideo *Maszyna tasująca rysunki*, w którym w ciekawy sposób zaangażował swoje szkice. Tytułowe urządzenie z wyglądu przypominało dziecięcą zabawkę – znikopis. Ze zmieniającymi się w okienku maszyny rysunkami korespondowały dźwięki – odgłosy miasta, zwierząt, wojny.

Instalacja *Mój jest ten kawałek podłogi* Kamili Turkowskiej z ASP w Łodzi powstała z kilkunastu prac na płótnie. Wytyczyły one przestrzeń schematycznie przedstawiającą fragment mieszkania. Autorka poddała analizie zjawisko rytmu i powtarzalności. Za oknem widzimy blok z takimi samymi oknami i balkonami, pod oknem – kaloryfer składający się z identycznych żeber. Na podłodze mozaika parkietu, na ścianie rytm adamaszkowego wzoru tapety. Nie poddająca się jednoznacznej interpretacji praca Kamili Turkowskiej otrzymała Nagrodę Prorektora UMK.

Uczestnicy zajęć z cyklu *Sztuka prostoty szuka z zainteresowaniem obejrzeni wystawę RYSOWAĆ i tak, i tak, i tak...* Niektóre prace wprawiły młodzież w konsternację, inne zaintrygowały. Bardzo podobały się realizacje odwołujące się do aktywności zwiedzających: *Zugzwang* i *Kolorowanka Ścienna*. Rozmiary wystawy – prezentowane były prace blisko 90 osób – sprawiły, że zwiedzanie było dość pobieżne. Oczywiście każdy z uczestników mógł przyjść na wystawę raz jeszcze i kontemplować ją w swoim tempie. Natomiast spotkanie z rysunkiem nie mogłoby się oczywiście odbyć bez samodzielnych prób twórczych, do których zachęcili prowadzący zajęcia: Kamila Krzanik-Dworanowska i Kazimierz Napiórkowski.